

Leokadia Bartoszko

Podstawowym zadaniem artysty oraz nauczyciela jest potrafić zaintrygować światem, przyczynić się do wewnętrznych podróży u siebie i innych.

Mieszkająca w Łodzi, urodzona na kresach polskich w Wilnie, nieustannie podróżująca i zafascynowana światem Leokadia Bartoszko posiada tą jedną z głównych zalet, cechującą otwartego artystę i pedagoga. Potrzeba poznawania ma ogromne znaczenie i pozostawia ślad w twórczości. To cecha artysty – poznawcy, który badając najbliższe otoczenie kreuje nowe przestrzenie i pozwala odkrywać je odbiorcom dla siebie. Leokadia ogląda świat jakby codziennie na nowo. To trudne, ale możliwe – codziennie dawać się zaskakiwać i tworzyć, inspirując się spoglądaniem na horyzont. Ujmujące jest to ciągle odkrywanie świata, chęć opisywania przestrzeni i dociekanie, jaki w niej drzemie potencjał.

W twórczości Leokadii był pewien epizod fascynacji światłem, przy czym owe światło łączyło się pod względem fizycznym i metafizycznym. Laser – odkrycie i wykorzystanie dla własnej twórczości czegoś wcześniej niepoznanego. Było to kwestią przypadku, ale też konsekwencją owej ciekawości wspomnianej powyżej. Ów epizod wydaje się wciąż przypominać o sobie. Są wspomnienia, które determinują do działań – tak, jak światło lasera, jak promień słońca, jak

Autoportret to nie tylko dosłowne przedstawianie swojego wizerunku, ale przede wszystkim obecności, dotyku, pocałunku, tych eterycznych wizyt, znaków i śladów.

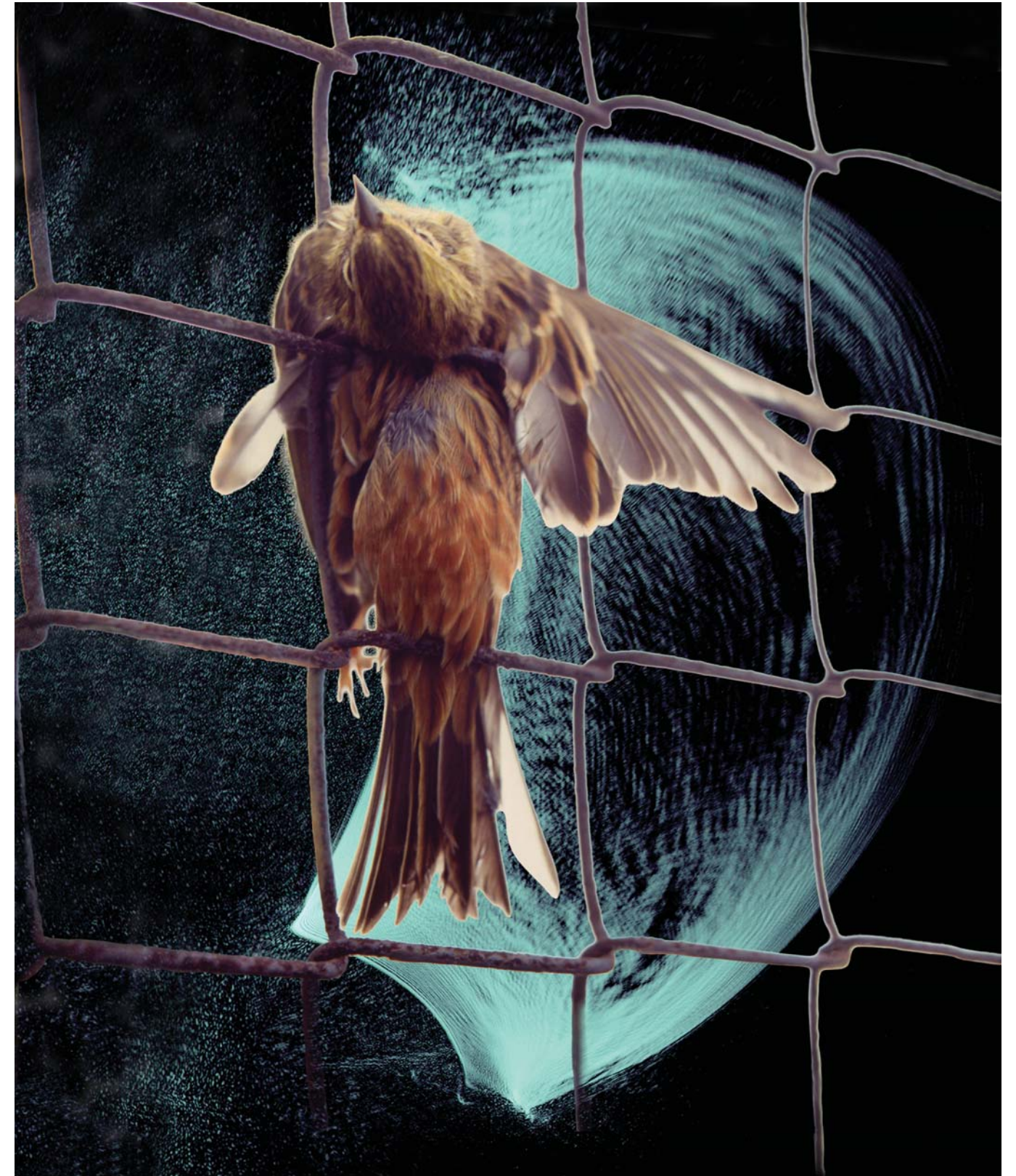
gest malarski. Malarstwo łączy się z fotografią, fotografia z malarstwem, rysunkiem. Właściwie jest to tylko medium do przekazywania wrażeń i przeżyć, którego zadaniem jest opowiedzenie o czymś, co się zauważyło i przeżyło. Doskonale widać to na przykładzie licznych autoportretów, gdzie przestrzeń wewnętrzną staje w kontrze do przestrzeni zewnętrznej mimo, że świat kreowany jest również odzwierciedleniem myśli autora.

Motyw autoportretu jest często wykorzystywany przez artystów pracujących w każdej dyscyplinie plastycznej. To nie tylko dosłowne przedstawianie swojego wizerunku, ale przede wszystkim obecności, dotyku, pocałunku, tych eterycznych wizyt, znaków i śladów. Swoją obecność można zaznaczać w wieloraki sposób, artyści po prostu czują potrzebę dzielenia się swoimi przeżyciami. Dzięki temu można patrzeć na ich twarze, wyczytywać z nich życie, obserwować przemiany, zastanawiać się, co ich kształtowało i inspirowało. Autoportret jest jednym z najbardziej intymnych rodzajów kontaktów artysty z samym sobą oraz odbiorcy dzieła z artystą. Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie, a jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość. Temat autoportretu obecny jest w sztuce od dawna. Artysta obserwuje świat dookoła, a od siebie zaczyna go poznawać. Nie znaczy to, że można siebie czy świat poznać do końca. Te próby, te nieustanne zmagania przechodzą w dzieło plastyczne niezależnie od techniki, lecz z piętnem temperamentu artysty.

Można pokusić się o analizę twórczości Leokadii Bartoszko, obrazu po obrazie, cyklu za cyklem. Można mówić o źródłach inspiracji, wspominać o nich jako czynniku motorycznym, sprawiającym, iż wizje artystyczne do nas docierają i stają się bardziej czytelne.

Można wspomnieć o obecności środków wyrazu charakterystycznych dla fotografii, malarstwa i technik graficznych, które mieszają się i przenikają. Dla wrażliwego człowieka nie tylko świat otaczający jest zagadką, jest on nią sam dla siebie, a z obu tajemnic bardziej interesującą i zajmującą wydaje się ta druga. Sztuka zaś służy temu, by móc tym zmaganiom dać wyraz.

Artur Chrzanowski

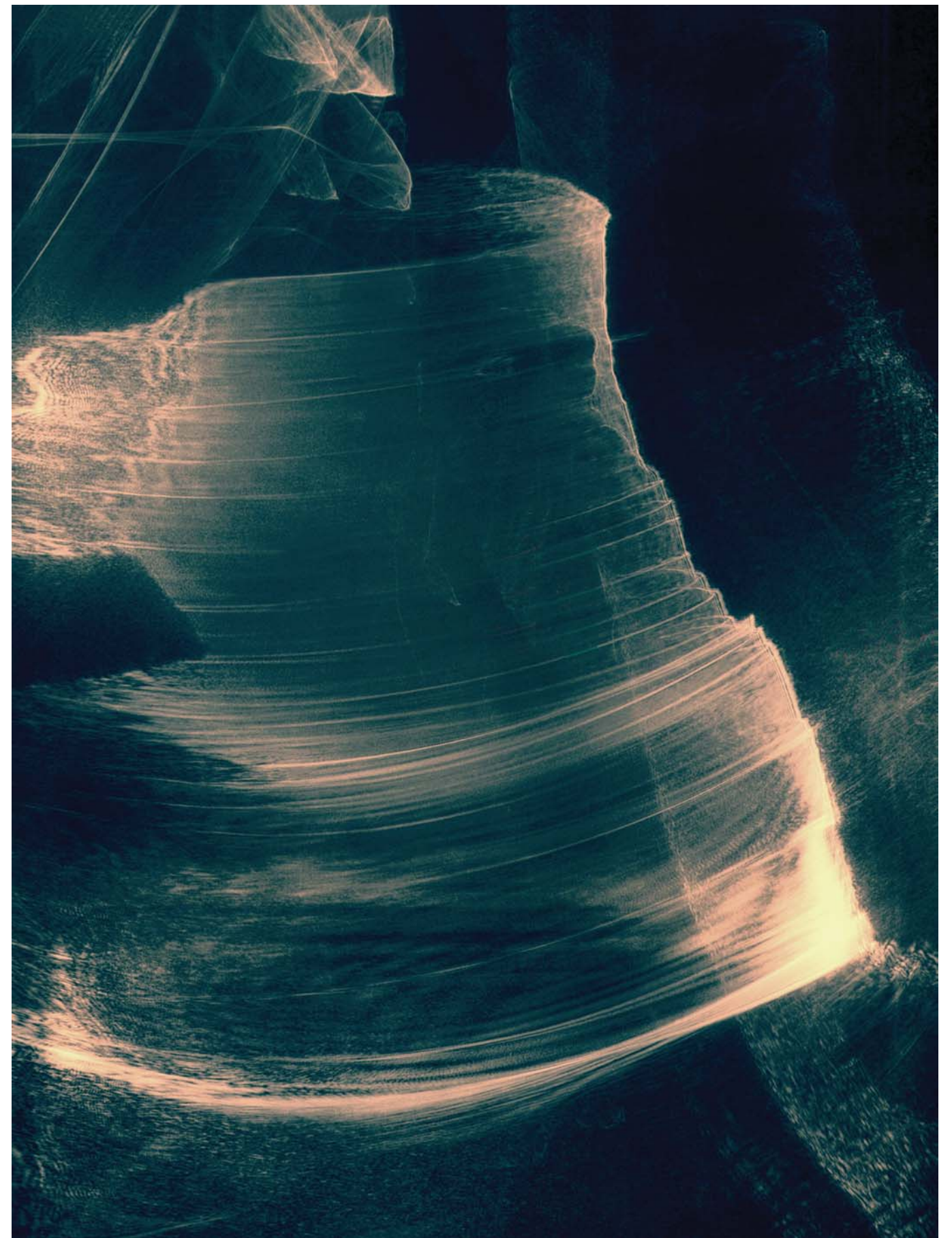


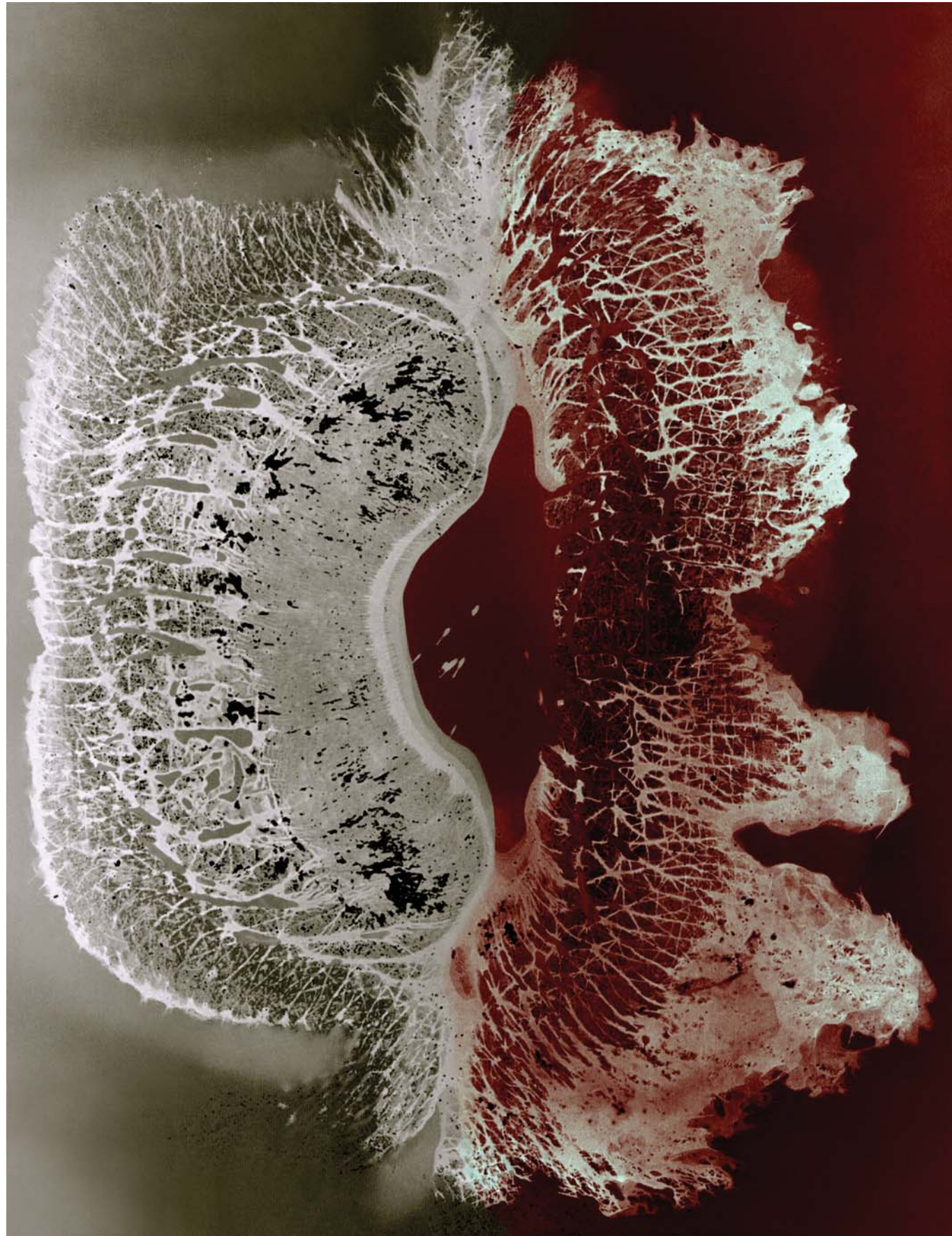
„Aura”, 2002 r.



⤴ „Echo”, 2007 r.

„Impresje laserowe”, 1980 r. ⤵



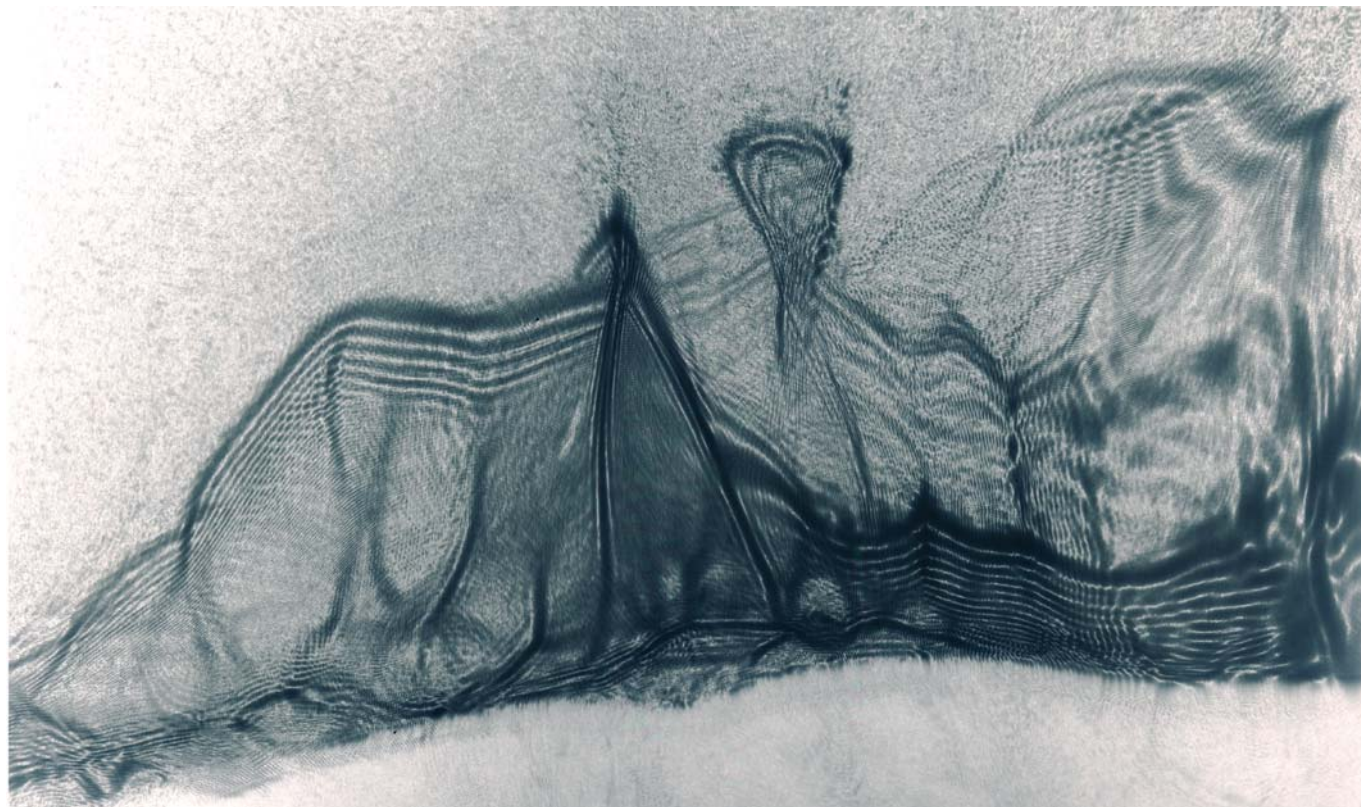


⤴ „Matryca faktu. Ślad”, 2007 r.



„Neptun”, 2000 r. ⤵

WSPÓŁCZEŚNI



„Solar”, 1983 r.

„Tożsamość”, 2002 r.



WSPÓŁCZEŚNI



„Zima”, 2005 r.